

Iluminacja mową reflektora
kurtyna pod włos gładzi dreszcze tremie
jeszcze nie wiemy widz to czy aktorka
witamy Panią na dorosłej scenie.

A nią zawłada obowiązek pracy,
ani nie można siebie nie bogacić.

Loki w kasztanach, nastroszone pióra
marzeń zasiewy wydobywa jutro
czas oczekiwań oddaje fryzura
puszy powiewem zachwycając lustro

A nią zamiatasz obłoki na niebie,
ani nie można nie polubić siebie.

Rola artystki zadaje uroku
podstawy grania zaszyte w talencie
skrzypce, pianino, perkusja w półkroku
wygrana muza na własnym big będzie.

A nią oddaje muzykalność dusza,
ani nie można w ciszy się poruszać.

Metry splatają undergroundu wątki
jazda bez celu tylko na wakacjach
wagon węzowo zasysa zakątki
przytnie labirynt docelowa stacja.

A nią podąża pożądanie celu,
ani nie można pozostać w tunelu.

Przed drzwiami zamknięciem zawsze sprawdź kierunek
nie każdy musi wieść do zagranicy
są dobrych rady byle je zrozumieć
nie daj się zepchnąć na tory boczniczy.

A nią stagnacja przegrywa z wyboru,
ani nie można zależeć od stroju

Zdobycie celu potem sobie płacze
orzeźwia spora wyschła grudka soli
wyłapuj upór, góry, wieże wraże
idź ścieżką grzbietu pomimo, że boli.

A nią przenosić powinno się skarby
ani nie można wydać się bezradnym.

Wyjście z okręgu wampirzej poświaty
dowód do rączek, od państwa na straży
z sympatią poznać co ciekawsze światy
skrzy się kolejny czak ułańskiej szarzy.

Anią przegania impreza gorycze,
Ani już można składać pęki życzeń.